

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . kor. 12 —
Na prowincji mies. . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kolumną wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Wojsko nasze przeszło Strypę. Na froncie poleskim pomyślne walki.

WARSZAWA. Komunikat z 5-go lipca 1919.

Front galicyjsko - wołyński: W Galicyi wschodniej wojska nasze, wypierając w dalszym ciągu w kierunku wschodnim oddziały ukraińskie, dotarły i obsadziły linię Strypy, wysuwając się na jej wschodni brzeg. Pod Glinną, od zachodu Jeziernej, i przy obronie przejścia Koropca, oddziały ukraińskie stawiały zacięty opór, lecz wszędzie zostały rozbite, i cofają się w popiochu. W walkach 3-go i 4-go bm. wzięliśmy ogółem 527 jeńców, zdoby-

liśmy 4 działa, 6 karabinów maszynowych i około 500 karabinów ręcznych.

Na Wołyniu spokój.

Front poleski: Na całym froncie walki, które rozwijają się dla nas bardzo pomyślnie. Pod Płotnicą odznaczył się ciężko ranny w tej walce kapitan Sapieha. Walki ostatnich dni doprowadziły do rozbicia dwóch brygad bolszewickich. Nieprzyjaciół, pobity i rozprószony, wycofuje się na wschód, zostawiając w naszym ręku przeszło 800 jeńców, 8 dział, 20 karabinów maszynowych i większą ilość mate-

ryału wojennego. W walkach odznaczył się szczególnie oddział pierwszej dywizji Legionów pod dowództwem Dąba-Bernackiego, trzeci batalion 5-go p. Legionów pod dowództwem Krzyżanowskiego, drugi batalion pierwszego pułku Legionów pod dowództwem por. Kalniewskiego, grupa jazdy pod dowództwem rotmistrza Bzowskiego i trzecia bateria trzeciego pułku artylerii polowej pod dowództwem kapitana Dawidowicza.

HaŃter.

Czesi przygotowują na 10 lipca napad na resztę Śląska

KRAKÓW, 5 lipca, noc. (Pat.). „Naprzód” podaje następującą depeszę, którą otrzymał od redakcyi „Robotnika Śląskiego”:

Czesi nagromadzili masę wojsk w Zagłębiu karwińskim,

na wyżynie w okolicy Suchej, przeprowadzili stamtąd kolejną polową w kierunku Ostrawy i sprowadzają masę artylerii, konnicy i reflektorów. Ludność polska jest strwożona, do czego przyczynia się stan wyjątkowy, ogłoszony przez Czechów. Czesi prze-

prowadzają nieznosne rewizje i aresztowania Polaków. Rozpuścili oni pogłoskę, że sprawa Śląska została już ostatecznie załatwiona z rządem polskim, że Polacy muszą się na wszystko zgodzić i, że Czesi, na mocy tej ugody

zabiorą Śląsk w dniu 10 lipca b. r.

W rzeczywistości redakcyja „Robotnika Śląskiego” dowiaduje się, że na 10 lipca Czesi przygotowują podstępny najazd na Cieszyn i Frysztat.

a jak się zdaje, będzie ona niebawem przedłożona do podpisania i Rumunii. Bratianu sądzi, że traktat taki stanowi pewne niebezpieczeństwo dla bytu Rumunii jako państwa suwerennego i jednolitego. Już nawet przed jego podpisaniem daje się odczuwać niepożądane jego oddziaływanie — rzecz można — wszędzie, a więc w Siedmiogrodzie, Banacie i Bessarabii, gdzie rozpoczęły się specjalne agitacje. Nie chcę podpisywać traktatu — mówi Bratianu — który uważam za zgubny dla mego kraju, a przy którego opracowywaniu nie pytano nas o zdanie. Z tych powodów widzi się Bratianu zniewolony do ustąpienia.

Koła wojskowe polskie uspokajają.

KRAKÓW, 5 lipca, noc. (Pat.). Jak się Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje autorytatywnie z kół wojskowych, alarmująca wiadomość w sprawie Śląska pochodzi z podrażnionego w ostatnich dniach nastroju ludności cieszyńskiej, wynikłego z przegrupowywania sił czeskich i represji przeciw ludności polskiej. Przegrupowywanie to jest jednakowoż z je-

dnej strony w związku z poprawą sytuacji na Słowacji, wskutek czego część wojsk czeskich powraca na dawne stanowiska na Śląsku cieszyńskim, z drugiej zaś strony koncentracja sił czeskich w okręgu Opawskim z kierunkiem na okręg Raciborski. Jak donoszą z Cieszyna, nastąpiło tam dzisiaj znaczne uspokojenie wśród ludności polskiej.

O wprowadzenie w życie warunków pokoj., dotyczących Polski.

PARYŻ, 5 lipca, noc. (Pat.). „Temps” dowiaduje się, że mocarstwa sprzym. i sojuszn. zamierzają przedsięwziąć niezwłocznie wszelkie zarzą-

dzenia, aby wprowadzić w życie warunki pokojowe, dotyczące Polski.

Rumunia nie chce przyjąć klauzuli o mniejszościach narodow.

Dla tego Bratianu ustąpił.

PARYŻ, 5 lipca, noc. (Pat.). Bratianu wyjechał 2 lipca z Paryża do Bukaresztu, gdzie wręczy królowi swoją dymisję ze stanowiska premiera, oraz pierwszego delegata rumuńskiego na konferencję pokojową.

W wywiadzie ze współpracownikiem dziennika „Matin” wyjaśnił Bratianu powód swej dymisji następująco:

Zniewolony jestem do ustąpienia nie ze względu na sprawę Banatu i Bessarabii, bo są to jeszcze zagadnienia odległe, podlegające rewizji, lecz dlatego, że uważam, iż jest niemożliwym, aby Rumunia przyjąć mogła klauzulę o mniejszościach, umniejszającą jej suwerenność, którą to klauzulę chce się wprowadzić do traktatu z Austrią.

Klauzulę o mniejszościach nałożono już Polsce,

Wersalskie dworności.

WARSZAWA, 5 lipca, noc. (Pat.). Naczelnik Państwa otrzymał od prezydenta republiki francuskiej telegram, w którym ten wyraża radość z powodu wskrzeszenia Polski pokojem Wersalskim.

Obiad na cześć misji żywnościowej amerykańskiej.

WARSZAWA, 5 lipca, noc. (Pat.). W dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, minister aprowizacji wydał w sali hotelu Bristol obiad na cześć misji żywnościowej amerykańskiej, która po spełnieniu swoich zadań, opuszcza Warszawę w przyszłym tygodniu.

Szereg przemówień rozpoczął minister aprowizacji, dziękując serdecznie misji, a przede wszystkim jej kierownikowi, pułk. Growe za pomoc Polsce udzieloną przez dostarczenie produktów, które ilościowo i jakościowo przewyższyły zapowiedź i obietnice.

Odpowiedział pułkownik Growe.

Strejk kolejowy w Niemczech wzrasta.

BERLIN, 5 lipca, noc. (Pat.). Strejk kolejowy w południowych Niemczech, zapoczątkowany w Frankfurcie nad Menem, rozszerzył się na Moguncję i na obszary niezajęte przez wojska koalicyjne.

Proces Wilhelma odbędzie się w Londynie!

LONDYN. 5 lipca, noc. (Pat.). Lloyd George zakończył swą piątkową mowę w Izbie gmin doniesieniem, że

proces Wilhelma odbędzie się w Londynie. Oświadczenie to przyjęto z wielkim zadowoleniem i burzą oklasków.

„Daily Mail“ dowiadyuje się w tej sprawie, że rząd holenderski nie będzie się sprzeciwiał

wydania ekscesarza, czego domagają się wszystkie narody, które podpisały traktat pokojowy. Ekscesarz Wilhelm przewieziony zostanie do Anglii przez straż wojskową i osadzony w więzieniu Tower, gdzie oczekiwać będzie wezwania sądowego. Tower jest więzieniem wojskowym, w którym podczas wojny trzymano szpiegów niemieckich.

Kto zapłaci zobowiązania Austrii?

PRAGA. 5 lipca, noc. (Pat.). W ostatnim numerze pisma „Nasza Doba“ pisze profesor Kolousek, który był członkiem czeskiej delegacji na konferencję pokojową, że koalicja postanowiła w sprawie objęcia długów wojennych przez państwa narodowościowe, powstałe na terenie byłej monarchii austro-węgierskiej, iż każde z tych państw ma

objąć wszystkie na jego obszarze znajdujące się w obiegu banknoty Banku austro-węgierskiego na własny rachunek, z pożyczkami zaś wojennymi, będącymi w obiegu na ich terytoryach będzie każde z tych państw mogło postąpić wedle własnego uznania.

Krzyżacka polityka intryg na Górnym Śląsku.

Najbardziej w stronę Polski i rozwoju jej interesów państwowych zwrócone oczy ma Francja. Intrygi niemieckie, przez szereg miesięcy uprawiane przez rząd na Górnym Śląsku, a mające na celu zachowanie tej prowincji dla Prus, oświetla „Temps“ w artykule „Burza na wschodzie: „21 maja naczelny wódz armii niemieckiej wystosował kwestyonaryusz, aby zbadać usposobienie ludności na Górnym Śląsku. Kwestyonaryusz stawiał pytanie:

Czy mieszkańcy wschodnich prowincji Prus byłoby zdecydowani siłą oprzeć się przeprowadzeniu traktatu pokojowego?

W czasie tej ankiety, 25 maja w Katowicach na wielkim zebraniu górników niemieckich, zorganizowanych w Syndykacie niemieckim 129 delegatów wypowiedziało się za przeprowadzeniem plebiscytu na Górnym Śląsku. Tak więc niem. soc. demokracja i sztab generalny pracował, aby pierwotny tekst traktatu wersalskiego z 7 maja, przyznający Polsce G. Śląsk bez zastrzeżeń, nie wszedł w życie.

List M. Broksa z Katowic, umieszczony w „Berl. Tgblt.“ stwierdza, że dla obrony Śląska współdziała:

1) niem. socjalna demokracja, z którą ręką w rękę idą syndykaty chrześcijańskie liberalne;

2) kościół, przez usta księcia biskupa wrocławskiego (katolik) oświadczył się silnie i wyraźnie na rzecz sprawy niemieckiej, partya burżuazyjna oczywiście idzie za nim;

3) wielki przemysł Górnego Śląska wypowiedział się także za obroną Śląska przed Polakami.

„Jeżeli tyle sił — pisze „Temps“ — zmobilizowano, by podeprzeć sprawę niemiecką, to widoczne,

że ta sprawa nie stoi silnie wśród ludności

W rzeczywistości syndyk wielkiego stowarzyszenia górników i metalurgistów Górnego Śląska „Berg- und Hüttenverein“ oświadczył w Berlinie, że

większość mieszkańców domaga się przyłączenia do Polski

Ażby więc temu przeciwdziałać zorganizowano wspólną akcję syndykatów socjalistycznych władz wojskowych, biskupa wrocławskiego i wielkich przemysłowców.

To samo dzieje się w innych terytoryach pruskich, mających przyspaść Polsce: z jednej strony spiski wojskowe, groźby, sztuczna propaganda na korzyść Niemiec — z drugiej ludność, która nie bierze w żadnej akcji udziału i gotowa jest przejść do państwa Polskiego.

Nie stronnicy chyba dla Polski, bo niemiecki publicysta w katolickiej „Germanii“ pisze: Jest nagłą koniecznością poinformować publiczność i rząd niemiecki i ustrzedz przed fałszywymi dedukcjami.

Nie należy zbyt wysoko oceniać wartości manifestacji, na rzecz niemieckości G. Śląska.

Jeżeli Polacy zamierzali wziąć siłą terytoria, które im traktat przyznaje albo, które mają być poddane plebiscytowi,

rząd niemiecki bezwarunkowo nie może liczyć na samorządny opór mieszkańców,

jak to starają się wmówić rozmaici informatorzy. Te idee, które operuje się wśród pewnych kół, gdzie mają popyt, nie odpowiadają uczuciom wielkiej masy ludu.

„Nie należy aktorów brać za publiczność!“

„Temps“, reasumując te informacje, domaga się, aby koalicja położyła stanowczo kres tym machinacjom, intrygom, spiskom i podszeptywaniom, organizowanym bezpośrednio czy pośrednio przez rząd niemiecki.

Kramarz ustępuje.

MORAWSKA OSTRAWA. 5 lipca noc. (Pat.). „Prawo Lidu“ donosi, że wczoraj nadeszła z Paryża telegraficzna prośba prezydenta Kramarza o dymisy, po tej dymisji cały rząd ustąpił. P. Tusar otrzymał od prezydenta republiki polecenie aby do jutro przedłożył listę członków nowego rządu. We wtorek przedstawi się nowy rząd zgromadzeniu narodowemu i złoży przysięgę przewidzianą przez konstytucję.

Z SEJMU.

Sejm polski do kongresu amerykańskiego. — Głosowanie nad reformą rolną.

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu marszałek od-

czytał depeszę. wysłaną do Kongresu w Waszyngtonie z powodu święta amerykańskiego.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, to jest do

dyskusji rolnej.

sprawozdawca większości p. Dąbski oświadczył, że już w ciągu dyskusji dokonała się pewna ewolucja w poglądach. Tylko maksimum proponowane przez większość komisji zapewni reformie trwałość i wartość.

Po szczegółowym omówieniu przebiegu dyskusji zaznaczył mowca, że jak

Czas mimo przeprowadzenia radykalnej reformy, sympatyi koalicji nie stracił,

tak i Polacy jej nie tracą. Co dziś uchodzi za radykalne, za lat kilka będzie umiarkowane.

Sprawozdawca apeluje, aby nie rozpatrywać projektu pod kątem widzenia dna dzisiejszego, lecz pod kątem wiary w przyszłość i kątem widzenia tych ludzi, którzy tworzyli Konstytucję 3-go Maja.

Przystąpiono do głosowania.

Punkt 1. przyjęto według wniosku większości komisji, punkt 2. przyjęto z poprawką ks. Pospiecha, zastępując wyrazy: „przygotowani teoretycznie lub praktycznie do prowadzenia samodzielnego gospodarstwa“ słowami: „prowadzący osobiście samodzielne gospodarstwo“.

Punkt 3. przyjęto z poprawką p. Szymborskiego, przy punkcie 4. odrzucono wszystkie poprawki z wyjątkiem poprawki ks. Sobolewskiego do ustępu A., aby dodać słowa: „w porozumieniu ze Stolicą Apostolską“ i poprawki, na którą się zgodził sprawozdawca większości komisji, w ustępie g., odnoszącej się do kolejności ziemi, przeznaczonej do parcelacji. Następnie cały punkt 4. w proponowanym brzmieniu uchwalono.

Po uchwaleniu punktu 5. z małą poprawką p. Lewandowskiego, przystąpiono do punktu 6., t. j. do maksimum.

P. Staniszkis (obszarnik) zgłosił następującą poprawkę: „Majątki gospodarowane nieprawidłowo, z uszczerbkiem produkcji kraju, podlegają natychmiastowemu wykupowi przymusowemu, o ile w posiadaniu jednej osoby fizycznej lub prawnej jest więcej jak 500 ha.

Liczba ta w drodze ustawy może być obniżona dla niektórych części państwa do 100 ha.

Za jedną osobę liczy się małżeństwo i rodzinę z linii wstępnej i zstępnej, o ile jej członkowie nie gospodarzą samodzielnie. Wykupno przymusowe następuje w miarę uznanej przez państwo potrzeby“.

Na wniosek p. Diamanda otwarto nad owym wnioskiem dyskusję.

Po dłuższych obradach poprawkę p. Staniszkisa odrzucono.

Ks. Sędzimir zgłosił kompromisowy wniosek pośredniczący. Lewica nie chciała dopuścić do dyskusji nad tym wnioskiem, ponieważ nie był poprzednio zgłoszony. Przyszło do bardzo ożywionej dyskusji formalnej, oraz do burzliwych i hałaśliwych scen.

Na wniosek p. Daszyńskiego uchwalono przerwę posiedzenia, aby przekazać sprawę tego wniosku do rozpatrzenia konwentowi seniorów.

Marszałek zarządził kwadransową przerwę, która przeciągnęła się jednak przez godzinę i kwadrans. Po podjęciu posiedzenia za wnioskiem przemawiał p. Korfanty, przeciw wnioskowi p. Poniatowski.

Ostatecznie uchwalono przekazać wniosek komisji, która go ma rozpatrzyć. W poniedziałek wniosek wróci na plenum.

Wysyłka dzieci lwowskich na wieś.

Młodzież szkolna zgłoszona na kolonie wakacyjne ma jawnie się w swoich szkołach w poniedziałek dnia 7 bm. o godzinie 9-tej przed południem.

Polski Komitet „Dzieci na wieś“ zwraca się z gorącą prośbą do PT. Dyrektorów (ek) szkół, by raczyli w dniu tym być obecnymi w szkołach celem oddania swej młodzieży pod opiekę Kierowników (czek) kolonii.

Młodzież pozaszkolna zbierze się również w poniedziałek o godz. 11-tej w sali Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego ul. Zimorowicza 17.

3 ostatniej chwili.

Wybory w Czechach niemieckich.

WIEDEN. 5 lipca, noc. (Pat.). Podczas wyborów w Czechach niemieckich Czesi otrzymali tylko 8 procent mandatów.

Koniec Hindenburga.

BERLIN. 5 lipca, noc. (Pat.). Marszałek Hindenburg, który przed kilku dniami prosił o dymisy, wyjechał z Kołobrzegu. Równocześnie rozwiązano naczelne dowództwo.

Podwyżka taryfy telegraficznej.

BERLIN. 5 lipca, noc. (Pat.). Według doniesienia pism niemieckich ma być niebawem podwyższona taryfa telegraficzna o 100 proc.

Teatr świetlny
Chorążyczyny I. 2.

APOLLO

Od niedzieli
6 lipca 1919

Arena śmierci

Wspaniały dramat z życia
cyrkowego. Obraz włoski
z seryi Alfreda Linda —
twórcy „Cyrku Wolfsohna“

Zapowiedź strejku personelu pomocniczego w drukarniach lwowskich.

Lwów, dnia 6 lipca.

Zarząd organu, personelu pomocniczego w drukarniach wniósł memoriał na ręce p. Jakubowskiego, przewodniczącego gremium drukarzy. W tej sprawie odbyła się w czwartek, 3 lipca, wspólna konferencja przedstawicieli pracodawców z przedstawicielami robotników.

Ze strony pryncypałów byli pp. Jakubowski, Wiśniewski i Katner, stronę robotników zastępowali tow. Maćkówka, towarzyszy: Koisz i Eder.

Po przeszło dwu i pół godzinnych obradach, wobec tego, że pryncypałowie absolutnie nie zgodzili się na najskromniejsze choćby uregulowanie dodatków drożynianych, przedstawicielstwo robotników opuściło konferencję.

Na odbytem w piątek, dnia 4 lipca nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu personelu pomocniczego przedstawił tow. Maćkówka przebieg całej konferencji, zaznaczając, że przedstawicielstwo robotników zażądało podwyżki tygodniowej od 10—30 koron, w różnych kategoriach, lecz na te skromne żądania dostaliśmy odmowną odpowiedź.

Rękawicę tę podejmujemy w tem przeświadczeniu, że słuszną sprawą zwycięży.

Na konferencji z pracodawcami tow. Maćkówka odniósł wrażenie, że pryncypałowie bojąc się zorganizowania całego personelu, żądania robotników odrzucili w tem przekonaniu, że rozbiją organizację personelu pomocniczego. — Wezwaniem do usilnej pracy organizacyjnej, zakończył tow. Maćkówka swe sprawozdanie.

W dyskusji zabierali towarzysze i towarzyszy głos, piętnując niezrozumiałe stanowisko pracodawców.

Na wniosek tow. Mazurkiewicza uchwalono jednogłośnie zawiadomić pryncypałów przy wypłacie w dniu 5, że z poniedziałkiem, dnia 7 lipca, wstrzymuje się cały personel pomocniczy od pracy, podejmując walkę, jaka im została narzucona: strejk.

Pierwszy strejk personelu pomocniczego odbył się w roku 1904, ponieważ pryncypałowie nie zgodzili się na żądania młodej wówczas organizacji.

Wobec zastoju w maszynach i dla poparcia przeciagającej się walki, towarzysze zecerzy przylaczyli się wtedy do strejku.

Organizacji personelu pomocniczego życzymy zwycięstwa w jej walce o polepszenie bytu.

jak krakowski korespondent we Lwowie), Nowy, podobno porządny człowiek — może wywieźże starostwo i puści trochę świeżego powietrza w jego stęchlą atmosferę. Tylko nie biurokratycznego znowu p. starostę.

Jest sobie w Kałuszu ubogi, bezdomny robotnicarz — zwią go Wasyl. Można go często spotkać czyszczącego ulice naszego grodu — robi to dawno z jakiegoś wewnętrznego poczucia porządku — mieszkańcy uważają go za waryata. I pewnie — przecie są władze miejskie, są komisye, tylko nie widać nigdzie ich roboty.

Czy uwierzyłby — choćby Niemiec — że w pewnej części naszego miasta t. zw. Zatyłki niema ani jednego miejsca ustępowego. Uliczki — to kanał.

W niektórych domach w śródmieściu strych zamienia ustę. A koło rozwalonych domów w r. 1917 przejść nie można — także wyziwy.

Podobno starostwo obecne już te sprawy rozpatruje. Zobaczymy i czekamy na skutki, żeby nie było wedle przysłowia — „nowa miotła i t. d.

Beh.

Mimochodem.

DZIECI ULICY.

Wracając do domu nad ranem z pracy, widzę często śpiącego chłopca obok gmachu Skarbka.

Dziecko to jest członkiem tej licznej rodziny „bezdolnych“, którzy często spędzają noc na plantacjach, czy w zaułkach miejskich.

Ciekawo, o czym śni taki chłopak, na kamiennej posadzce opierając swą głowę? Może o jakiejś fantastycznej przygodzie królewicza, którym właśnie jest on sam. O złocie wezłowi, puchach? Może o kolacyi, którą zjeść „zapomniał“? O matce, której niema, lub ojcu, którego i matka może nie znała?..

Spł dziecko ulicy — na ulicy.

Idźmy dalej. Nad robaczkiem nawet czuwa Bóg, a cóż dopiero, gdy Bogu chodzi o dziecko, co i społeczeństwo o niem pamięta. A jak pamięta — widzimy. Przecież istnieje przysłowie: „Co ma wisieć, nie utonie“. Zwłaszcza na ulicy.

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy“ można uzyskać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

Stosunki w Kałuszu.

Ogromna drożyzna. — Bezczytność władz. — Nowy starosta.

Kałusz, 3 lipca.

Stosunki w Kałuszu po ciężkiej inwazji ukraińskiej tak ekonomiczne jak i polityczne nie polepszyły się. Wydana taryfa maksymalna prawie, że została zignorowana — zresztą wisi tylko w magistracie — a nie w każdym sklepie — nie ma kto dopilnować wprowadzenia jej w życie — gdyż magistrat rządzi po dawnemu — po austriacku bez żadnej rady.

Na wygórowane ceny na nabiał wpływa jeszcze oprócz niedbalstwa magistrackiego i to, że miejscowi spekulanci nabywają nabiał za wygórowane ceny, czy to w dzień targowy przed miastem, czy też nawet po wsiach — aby potem jeszcze drożej zbyć towar w Stanisławowie. Tak samo kolejarze stanisławowscy i z przestrzeni przyczyniają się do zwyczajnej cen tutaj, skupiając co się da w Kałuszu. Czyż cena maksymalna ma być martwą literą, czy do obcych ona się nie odnosi?

Oto sprawy, które mogłyby się zająć komitet polski — człowiek prywatny u władz nie

nie zyska skargami — a komitet swoją powagą mógłby się przyczynić, aby Kałusz nie siedział bez nabiału (już 3 tygodnie) kiedy go jest wbród w okolicy dla obcych. Ostatniego targu t. j. 30 z. m. wojskowość również skupowała, nie podbijając jednak cen.

Apro wizacji miejscowej lub okręgowej dotychczas niema — pono już się coś robi w tym kierunku — tymczasem ceny doszły do nieznanych dziś we Lwowie rozmiarów — np. 1 kg. chleba czarnego jak święta ziemia — 16 do 18 koron, 100 kg. ziemniaków 200—250 koron. Cukier po długim oczekiwaniu wydaje nareszcie świetny magistrat po cenie 6 kor.

System biurokratyczny — zaprowadzenie komisarzy, podkomisarzy apro wizacyjnych — nie zmieni stosunków — a tylko może przywrócić dawne historie apro wizacyjne — o których możnaby wiele zaśpiewać — i o których możnaby coś usłyszeć od p. B. Habera (zapałki) pp. Heller, Narodny Dom i inni — (cukier) p. Neumann (tytoń) — no ale to dawne dzieje, które mamy nadzieję w wolnej Rzeczypospolitej Polskiej nie będą miały miejsca.

Dostaliśmy nowego starostę — poprzednik, jak twierdzą złośliwi, ewakuował się — w zeszłym tygodniu (usłyszał strzały armatnie,

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicja Nossig.
(Ciąg dalszy).

Wiedział jednak dobrze, że trup Haldina byłby dla niego nie mniej niebezpieczny, niż żywy Haldin. Do kogo miał się zwrócić o radę — wszak niemał nikogo w tym ogromnym kraju! Razumow tupnął nogą o tę twardą, zimną, nieczułą ziemię rosyjską — swoją ziemię ojczystą, ale bez ogniska domowego, bez serca dla niego! „A jednak ja kocham ten kraj i pragnę jego dobra — więc cóż? Czy cała moja przyszłość, moje życie ma być zniszczone przez tego krwiożerczego fanatyka? Czem jest ten Haldin — a czem ja jestem? Czem są niejasne mrzonki tego idyoty wobec mojej bystrzej inteligencji? — Czyż ja pragnę jego śmierci? Nie — wszakże chciałem go ratować, lecz nie mogłem. I nikt go nieuratuje. Chora narodził się być odcietą.“

Razumow szedł śnieżystą drogą, patrząc prosto przed siebie. Wtem ujrzał na śniegu leżące w poprzek Haldina, przystaniającego ręką, czy w brązowym kabacie, i w wysokich butach. Halucynacja była tak wyraźna, że spojrzawszy po śniegu, czy nie ma śladu stóp i sięgnął ręką do kieszeni, aby się przykonać, czy ma klucz od drzwi. Wizja nie zniknęła, chociaż zbliżał się ku niej, więc spokojnie przeszedł po niej, z oczyma zwróconymi w dal. Odczuł tylko lekkie drżenie, a gdy potem, spojrzawszy poza siebie,

na miejscu, gdzie leżało widmo, były tylko ślady jego własnych kroków na gładkiej śnieżnej płaszczyźnie.

Razumow szepnął do siebie: „Zupełnie jak żywy! Zdawało się, że oddycha! I przeszedłem po nim — to nadzwyczajne!“ Uszedłszy jeszcze parę kroków, powiedział przez zęby:

— Wydam go.

Otułił się mocniej płaszczem i sięgnął czapkę prawie na oczy.

„Zdrada! Wielkie słowo. Czemże jest zdrada?

Zdradza się swój kraj, swoich przyjaciół, swoją kochankę. Musi być przedtem jakiś węzeł moralny, aby mogła być mowa o zdradzie. A jakiż węzeł łączy mnie z tym człowiekiem? Człowiek może jeszcze zdradzić swoje sumienie, lecz czy moje sumienie jest czemkolwiek z nim związane? Czy nas łączy wspólna wiara, wspólne przekonania? Przeciwnie — prawdziwa odwaga nakazuje mi iść tą drogą.“

Był zdecydowany. Właściwie odkrył tylko to, co nurtowało w nim od początku. Jednak pragnął czyjeś rady, czyjeś potwierdzenia. I opadł go smutek głęboki, że między osiemdziesięciu milionami rodaków nie miał nikogo, przed kim mógłby się wywnętrzyć.

Był teraz w ożywionej dzielnicy i widział przejeżdżającą powozem elegancką kobietę. Nagle przemknęła mu przez wyobraźnię siwa broda i wytworna postać księcia K... Razumow zdziwił się, że przedtem o tem nie pomyślał.

— Senator, dostojnik, wpływowa osobistość — On! Razumow uspokoił się nagle, drżały mu jeszcze nieco kolana, lecz już z fantazją skinął

na sianie i popędził do pałacu księcia K...

Książę na szczęście nie był bojaźliwego usposobienia; gdy przerażony lokaj oznajmił, że w przedpokoju czeka jakiś nieznajomy młody człowiek, który nie chce powiedzieć ani nazwiska ani po co przyszedł, książę nie zamknął się, ani nie telefonował do policyi, jakby to było dziesięciu innych tego dnia uczyniło, lecz wyszedł ciekawie na próg. a ujrzawszy Razumowa, zaprosił go do siebie.

W pół godziny później książę z Razumowem wsiedli do powozu i udali się do generała.

W powozie, gdy Razumow usprawiedliwiał swoją śmiałość i wyrażał swoją wdzięczność, książę pochwalił krok jego i zapewnił go, że pomoże mu wydostać się z tego trudnego położenia.

Generał T... wszedł do pokoju, w którym książę czekał z Razumowem; na widok jego wybałuszonych bładoniebieskich oczu i gładkiej okrągłej twarzy, spoczywającej na sztywnym kołnierzu, młody człowiek odczuł silny, niewytłumaczony wstręt.

Książę zawołał ochryplym ze zwruszenia głosem:

— Generale — mamy go — ce misérable!). Ten młody człowiek przyszedł do mnie...

Ale generał przerwał mu grzecznie: — „Asseyez — vous done.“

Książę zirykował się: „Generale — czy pan nie rozumiesz — mamy mordercę — l'assassin!“ Padł na fotel zadyszany i teraz dopiero,

*) nędznik. **) Proszę usiąść. ***) Morderca.

Z zagłębia naftowego.

Wielki żywot kłamstw endeckich. - Zgromadzenie posła Moraczewskiego w Boryslawiu. „Kuryerkowe“ niepowodzenia. - Sprawa remuneracji. - Niedostatki żywnościowe. - Okres „chejremu“. - Zastanowienie pracy w większych firmach. - Pociąg robotniczy Boryslaw-Stróże.

(Od naszego korespondenta).

Wrzaski i krzyki, z jakimi wkroczyli endecy do Boryslawia po wypędzeniu Rusinów, wstydliwie przychły. Można było ludzi przez siedm miesięcy odciętych inwazyą ruską okłamywać, ale na bardzo krótką metę. Łatwowierni dzisiaj sami się wstydzają swojej łatwowierności. Jeżeli teraz jeszcze znajdują endecy chętnych słuchaczy, to jedynie wśród inteligencji boryslawskiej, bo robotnicy bardzo prędko poznali się na ich wicherzycielskiej robocie. Już dzisiaj rozpowszechnionym wieściom, że tow. Moraczewskiego robotnicy stryjcy przepędzili ze zgromadzenia, nikt wiary nie daje, gdyż ten sam tow. Moraczewski na wiecu w swojej dwugodzinnej mowie w Boryslawiu zdołał robotnikom całą zbrodnię taktyką endeckiej polityki odstąpić w całej jej nagości.

Mamy wprowadzić ujadacza krakowskiego w postaci „Kuryera-Codziennego“, który okrom kalumni i idiotycznych notatek, nie absolutnie nie przynosi, to też nic dziwnego, że nawet najciemniejsze warstwy poznały się na wartości tej ulicznej szmatki i mało kto dzisiaj w Boryslawiu bierze ją do ręki.

Na porządku dziennym Boryslawia obecnie jest

sprawa remuneracji

dla wszystkich zatrudnionych w Boryslawiu i Tustanowicach przez czas inwazyi ukraińskiej. Z początku postawiono żądanie wypłacenia 5 proc. od zamagazynowanej ropy, ale po dalszym naradzeniu się i po wstępnych pertraktacjach z izbą pracodawców, zmieniono to żądanie na ogólnym wiecu robotniczym następująco: Każdy pracujący i jego żona otrzymuje tysiąc koron, a dziecko 500 koron. W sumie kwota ta odpowiada 5 proc. produktów ziemnych, jest tylko podział sprawiedliwszy, gdyż pracujący, obciążony liczniejszą rodziną, uzyska większą premię. W najbliższych dniach mają się rozpocząć w tej sprawie pertraktacje z izbą pracodawców.

Okres „chejremowy“

Obecnie Boryslaw przeżywa okres „chejremowy“. Nie wolno żydom handlować pod kłutą towarami po cenach wyższych niż jest ustalona cena. Wprowadzić cenę ta nie jest tam

niska, ale nasi kupcy i chłopci, przyzwyczajeni do zarobku kilkuset procentowego, nie mogą się zadowolić 12 lub 15 proc. zarobkiem. Toteż znikły w Boryslawiu wszystkie towary objęte kłutą.

Okrom maki i chleba, który dostają ludzie z aprowizacji firmowej, na mieście z wielkimi trudnościami można od czasu do czasu dostać jedynie mięsa. Ludność, nie otrzymująca prowiantów z firm, znajduje się jeszcze w gorszym położeniu. Nie otrzymuje bowiem z gminy zupełnie chleba, na targu zaś

chleb zniknął zupełnie.

Głód coraz to szersze zakreśla kręgi; jeżeli gminy nie zaradzą temu, może to przybrać nieobliczalne następstwa.

Nadomiar złego, z powodu braku gotówki w bankach,

zanosi się na zastanowienie ruchu w wielu firmach.

Przyczyniło się do tego rozporządzenie komendy naftowej, wprowadzające przymusowy zarząd w firmach austriackich i niemieckich. Centrale tych firm, bojąc się ryzykować gotówki, wstrzymały przekazywanie pieniędzy do tutejszych filii banków wiedeńskich. Firma „Premier“ już wypłaciła ludziom tylko część zarobków gotówką, a resztę własnymi bonami, za które nie wszędzie robotnik dostanie żywność. Zapasy ropy są tak duże, że firmom nie wiele zależy na utrzymaniu ruchu, najmniejszy pretekst do zastanowienia ruchu będzie wykorzystany, chociaż w następstwach może być zgubny dla państwa Polskiego. Ratując sytuację, władze rządowe powinny zawczasu zapobiedz zbliżającej się katastrofie.

Na skutek starań różnych czynników miejscowych, od 5 bm. zostaje przywrócony

pociąg robotniczy Boryslaw-Stróże.

Jest to dla Boryslawia nadzwyczajne udogodnienie, gdyż większość robotników, posiadających własne gospodarstwa na zachodzie, mają możliwość łatwego zaprowiantowania się. Przynajmniej to jedno.

— O —

wskazując ręką, przedstawił Razumowa: „Oto pan Razumow, bardzo porządny młody człowiek, którego sama Opatrzność...“

Podczas opowiadania księcia, generał nie okazał ani zdziwienia, ani radości, zauważył tylko potem chłodno:

— Kto wie, czy ptaszek nie wyleciał, podczas gdy pan — pan Razumow biegł ulicami.

Razumow wspominał, że zamknął drzwi na klucz i ma klucz w kieszeni.

Generał zaczął go wypytować o szczegóły co do ubrania Haldina i czy ma przy sobie jakąś broń.

— Nie, ale moje brzytwy tam leżą — rozumie pan — dodał Razumow z naciskiem; zdawało mu się bowiem, że temu idyocie z wybałuszonymi oczyma, trzeba kłaść wszystko łopatą w głowę.

— Tak, tak, rzekł generał, zwracając się do księcia, — zależy nam na tem, aby ptaszka schwycić żywego. Musi nam jeszcze trochę wyśpiewać, zanim się z nim uporamy.

Razumow zauważył z wielką stanowczością:

— Haldin nie będzie mówił.

— To się pokaże — mrknął generał.

— Jestem tego pewny — odparł Razumow; tacy ludzie nie mówią nigdy... Czy sądzi pan może, że przyszedłem tu z tchórzostwa? —

dodał gwałtownie.

— O nie — odrzekł chłodno generał: przyznam nawet, panie Razumow, że ten człowiek byłby przepadł jak kamień w wodzie, gdyby się nie był zwrócił do tak dobrego i lojalnego Rosjanina, jak pan.

Książę wmieszał się;

— Tylko proszę, aby nazwisko moje i Razumowa nie było wmieszane w tę sprawę.

— Tak, tak — rzekł generał, oparłszy łokieć o stół i ująwszy głowę w obie ręce. Właśnie o tem myślę — tylko jedna rzecz zastanawia mnie: Mówi pan, że Haldin przyszedł do pana i zrobił panu to wyznanie — tak sobie, bez żadnej przyczyny?

Razumow wietrzył niebezpieczeństwo i czuł, że ścisną go coś za gardło. Lecz książę dopomógł mu:

— Niedawno — przed kilku miesiącami miał z nim jakąś teoretyczną dyskusję i musiał go fałszywie zrozumieć.

— A często pan, panie Razumow, wdaje się w takie teoretyczne dyskusje? — zapytał generał.

— Nie, ekscelencyo — odrzekł Razumow, jestem człowiekiem ustalonych przekonań i milczącym, ale nawet milczenie poważnego człowieka może być przez szalonego fantastę źle

3 teatru.

„ZACZAROWANE KOŁO“ Lucyana Rydla.

Zmieniają się czasy.

Dawniej, choć nie tak znów bardzo dawno w wielkopostnych dniach, kiedy-to hucznych balów nie urządzano, znużone jaśnie panienki i zapustnymi tryumfami sfatygowani jaśni panice, wspomniawszy o obowiązkach, które na nich ciążyą względem własnego społeczeństwa, „wystawiali“ gdzieś tam w Kasyne narodowej lub „końskim“ jakąś sztuczkę na dochód dzieci murzyńskich, czy też na ofiary trzęsienia ziemi w Messynie. Mój Boże! Nieboszczycy: „Przegląd“ i „Gazeta narodowa“ szpaltami rozpisywali się wówczas o patriotyzmie i poświęceniu hrabianki Ypsylon i znamienitych zasługach barona Guccia, którzy raczyli na deskach scenicznych zaprezentować swoje kostiumy, buzie i bawić się „w aktorów“. Szczęśliwe dzieci murzyńskie...

W sobotę po południu w teatrze miejskim wystąpił zespół dramatyczny pracowników kolejowych w przepięknym „Zaczarowanym kole“ Rydla na dochód dzieci — ale nie murzyńskich, tylko lwowskich, aby im umożliwić wyjazd na świeże powietrze.

Dwa światy — dwie kultury...

Z pewnym — powiedzmy otwarcie — lękiem szliśmy na to przedstawienie, gdyż amatorowie wybrali jeden z najtrudniejszych utworów literatury dramatycznej i w dodatku podjęli się wystawić go na scenie, która wymaga już rutyny w grze.

Ale z przyjemnością przychodzi nam stwierdzić, że eksperyment powiódł się zupełnie, a niektórzy artyści-amatorzy zbierali zasłużone brawa przy otwartej scenie. Odnosi się to przede wszystkim do pp. Wesołowskiego i Zajączkowskiego. O p. Nowackim w tym wypadku nie piszemy, albowiem zasłużony ten artysta, podjąwszy się w ostatniej chwili roli „Maciusia“ wywiązał się z niej po mistrzowsku, co zresztą już niejednokrotnie krytyka stwierdziła.

Chodzi nam tu tylko o wyszczególnienie gry niektórych artystów-amatorów, którzy kreacjami swymi na pierwszy plan się wybili. Oprócz bowiem pp. Wesołowskiego (Drwal) i Zajączkowskiego (Jasiek) (tego ostatniego przypominamy sobie ze sceny teatru miejskiego jeszcze za czasów dyrektury Pawlikowskiego, oraz z występów w teatrze p. Pilarzkiego), pp. Panejko (Wojewoda) i Frydrych (Kusy) zasłużyli sobie na pełne uznanie za piękną dykcję, poprawną deklamację i swobodę w ruchach. Dzielnie sekundowały im pp. Gorgoszówna (Maryna) i Pajekówna (uroczo wyglądająca w roli wojewodzianki). Pozatem dobrze zapisał się w pamięci publiczności pp. Juliański, Michałowski, Köhsling, Rożanowski, Kohman i Dzieciński.

Bar.

— O —

zrozumiane.

— Bardzo poważny młodzieniec — wtrącił książę *Un esprit supérieur* *).

— Widzę to, *mon cher prince*. **) — Pan Razumow ma widocznie tę wielką zaletę, że budzi zaufanie. Nie rozumiem tylko, dlaczego ten Haldin się przyznał, jeżeli mu szło tylko o schronisko na krótki czas. Czy może — uważając pana — oczywiście mylnie — za żyźliwego, liczył na pomoc pańską, panie Razumow?

Razumowi zdawało się, że się ziemia pod nim chwieje. Ten groteskowy człowiek był straszny. Słusznie tak o nim twierdziła opinia.

— Nie wiem dlaczego to uczynił, Ekscelencyo — nie żądałem od niego zwierzeń, nie prosiłem o objaśnienie...

— To szkoda — przerwał generał, więc nie wie pan, jakie ma zamiary?

— Mówił mi tylko, że mają na niego czekać sanie w pół godziny po północy na Korabelnej pod siódmą latarnią —

No więc! — rzekł generał z widocznym zadowoleniem, i dodał zwracając się do księcia: „Skoro tak, to pański protegowany, pan Razumow nie jest nam potrzebny przy aresztowaniu.

*) Wyższy umysł. **) Drogi książę. (C. d. n.).

Druki na spisywanie szkód powst. wskutek wojny polsko-rusk.

do nabycia

w drukarni IGN. JAEGERA
Lwów, ulica Sykstuska 1. 33

Nowiny z dnia.

Lwów, 6 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Niedziela, 6 lipca o 7 wiecz. „Polska krew“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala.

Poniedziałek, 7 lipca o 7 wiecz. „Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. Gościnny występ Ignacego Dygasa.

Wtorek, 8 lipca o 7 wiecz. „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalle. Ostatni gościnny występ Ignacego Dygasa, — rozpocznie „Rycerskość wieśniacza“, opera w 1 akcie Mascagniego.

Sroda, 9 lipca o 7 wiecz. „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W niedzielę dnia 6 lipca o godz. 4 po południu „Fałszywe oko“, drobiazg Z. Mara; „Końska kuracya“, farsa z franc. „Beben“, operetka; balet.

W niedzielę dnia 6 lipca o godz. 7:30 wieczorem: „Beben“, operetka Offenbacha; balet; „Rajskie jabłuszko“, operetka Offenbacha; „Końska kuracya“ farsa z francuskiego.

„CZWORKA“, ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4).

Dziś i dni następnych program V.: W części I.: Punkty solowe z udziałem całego zespołu. W części II.: Wielka aktualna rewija p. t.: „Kochany Lwówek“. W rolach głównych: Zofia Dobrzańska, Nina Nerwał, Kaliński, Michałowski, Windheim i Tarłowski. Początek o godz. 7:15 wieczorem.

SPRAWOZDANIE z publicznego zgromadzenia bezrobotnych robotników budowlanych i część materiału aktualnego podamy w następnym numerze „Dziennika Ludowego“ z powodu niefunkcjonowania gazu przy maszynach do składania i braku miejsca.

TOW. WALERYAN DOMANSKI, zecer, kapral Wojsk polskich, zmarł dnia 4 lipca. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca, o godz. 4 popołudniu ze szpitala załogi na cmentarz Łyczakowski.

Cześć jego pamięci.

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Na poniedziałek, 7 bm. zapowiada dyrekcja teatru operę narodową Moniuszki „Halkę“ z gościnnym występem Ignacego Dygasa w partii Jontka, którą to partię, według zdania wszystkich krytyków, zalicza ten wielki śpiewak-artysta do najlepszych w swym olbrzymim repertuarze. Halką będzie Józefa Zacharska. Opera śpiewaną będzie w dawnej inscenizacji. — We wtorek ostatni gościnny występ Ignacego Dygasa „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalle, rozpocznie „Rycerskość wieśniacza“ (Cavalleria rusticana), opera w 1 akcie Mascagniego.

ODCZYTY o polskiej sztuce w Ameryce. Major Lionel Street, członek komisji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, który dłuższy czas bawił w Polsce i miał sposobność poznać arcydzieła mistrzów sztuki polskiej, postanowił wygłosić szereg odczytów o Polsce i ilustrować je reprodukcjami dzieł naszych artystów. Warszawskie Towarzystwo sztuk pięknych do którego zwrócił się w tej sprawie Wallere Bailey, pułkownik A. C. K. w Polsce, dostarczyło mu dla majora Lionela Streeta pokaźną ilość reprodukcji dla tych odczytów, z których dochód płynąć będzie dla Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dyr. Tow. Sztuk Pięknych we Lwowie zwraca się więc niniejszem do wszystkich P. T. Artystek i Artystów o łaskawe dostarczenie w najkrótszym czasie reprodukcji swoich dzieł sztuki, które zostaną wysłane dla powyższego celu pod adresem A. C. K. w Warszawie. Fotografie i reprodukcje można także składać w biurze „Zachęty“ salonu sztuki współczesnej we Lwowie, przy ul. Legionów 1. 7.

W GOSPODZIE żołnierza polskiego, ul. św. Mikołaja 10 dziś podwieczorek. Początek o g. 4 popołudniu.

ZA NIEUPRAWNIONE wydawanie „poświadczeń czystości“ dla podróżnych zostało kilku lekarzy prywatnych pociągniętych do odpowiedzialności w myśl ustawy przeciwepidemicznej. Osoby z nielegalnymi poświadzeniami zostały przez

żandarmeryę pozbawione przepustek. Lekarze mieli pobierać za swoje świadectwa znaczne (do 30 koron!) opłaty, podczas gdy świadectwa urzędowe są bezpłatne.

„ZA WSTĘP DO NIEBA!“... W redakcji naszej zgłosiła się onegdaj służąca Karolina Cz. ze skargą na swoją chlebodawczynię, która nie dość, że wykorzystywała ją przez szereg miesięcy, placąc w tych ciężkich czasach po 30 koron miesięcznie (słowami: trzydzieści koron), w dodatku, gdy ta upominała się o należytość za pranie u obcych ludzi (krewnych) p. Służewskiej, powiedziała jej, że w nagrodę za to dostanie wstęp do nieba! Wątpimy bardzo, czy p. Służewska może wyrabiać wstępy do nieba, komu chce, ale nie wątpimy w to, że sama nie dostanie się napewno do nieba, gdy będzie krzywdzić małych i biednych. Dlatego radzimy jej zapłacić biednej dziewczynie należytość, tem bardziej, że ta nabawiła się skutkiem tego prania poważnej choroby zakażenia krwi i pozostaje od kilkunastu dni w leczeniu na klinice prof. dra Schrama, gdzie amputowano jej część palca.

Więcej zatem wyrozumiałości wobec swoich współpracowników nie zaszkodziłoby!...

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W ostatnich tygodniach notujemy częściej wypadki usiłowanych samobójstw, lecz na szczęście kończących się tylko długotrwałą chorobą dla amatorów śmiertelnych emocji. Ostatnio dwudziestoletnia Marya Chomiakówna, sanitaryuszka, po nieporozumieniu z przełożoną zażyła trzy pastylki sublimatu w celu samobójczym.

Pogotowie ratunkowe przybyło do mieszkania jej przy ul. Spadzistej pod l. 3 i odwiozło niedożyłą denatkę na leczenie do szpitala powszechnego.

ROZBICIE i okradzenie kasy. Nieznani sprawcy wyłamali nocą kraty w oknie ubikacji kasowej Zakładu obłąkanych na Kulparkowie i, czyniwszy otwory z boku kasy ogniotrwałej, skradli gotówkę ponad 20.000 koron. Większą część gotówki użył zarząd zakładu poprzedniego dnia na zakupno bydła dla szpitala, dlatego strata jest stosunkowo niewielką.

W SPRAWIE SPRZEDAŻY SOLI. Wydział krajowy prosi nas o umieszczenie następującego komunikatu:

Wobec tego, że sprzedaż soli, wykonywana przez Wydział krajowy od roku 1893 na całym obszarze byłego Królestwa Galicji, przeszła na podstawie zarządzenia ministerstwa aprowizacji do zakresu działania jego organu, mianowicie Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby w Warszawie, a oświadczenie gotowości Wydziału krajowego do kontynuowania nadal działalności w zakresie spraw solnych do czasu, póki sprzedaż soli w całym państwie nie będzie odpowiednio urządzona, nie zostało zaakceptowane. Wydział krajowy podaje do wiadomości, że od tej chwili sprzedaż soli się nie zajmuje. — Marszałek krajowy: Niezabitowski.

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dyrekcja teatru miejskiego przyjmuje do szkoły baletowej uczennice od 8 do 18 lat. Zgłoszenia u kierownika baletu Stanisława Faliszewskiego w gmachu teatru od 12-tej do 1-szej w południe.

STRYJ. W czwartek dnia 3 bm. odbył się w naszym mieście nadzwyczajny udatny „Wieczór operetkowy“ sympatycznych artystów lwowskich Pp.: Sydonii Rotowskiej, Zofii Iwińskiej, Kazimierza Bajona, Mieczysława Miarzewskiego i innych. Bawiono się wyśmienicie, bo obficie oklaski aż nadto o tem świadczyły, a duet „Calus“ z „Lizistraty“, odśpiewany przez Pp. Rotowską i Bajona, nie pozwolił wprost artystom zejść ze sceny. Mamy nadzieję, że impreza p. Miarzewskiego częściej do nas zawiąta, bo naprawdę jest pod każdym względem znakomita. Czekamy.

ZJAZD KOOPERATYW z okręgu dyrekcji lwowskiej odbędzie się w niedzielę dnia 6 lipca o godz. 9 rano w lokalu Koła pracowników kolejowych przy ul. Gródeckiej l. 96, parter. Zaproszenia z odpowiednimi drukami już rozesłano do wszystkich konsumów kolejowych.

Z POWODU KOŁOSALNEGO POWODZENIA, jakim cieszy się grany obecnie program piąty, postanowiła „Czwórka“, zespół artystów warszawskich, przedłużyć go do wtorku 8 bm. Program ten, zapelniający co wieczór po brzegi wytworną salę „Casino de Paris“, składa się w części pierwszej z numerów solowych z udziałem całego zespołu; drugą część stanowi wielka aktualna rewija p. t. „Kochany Lwówek!“ w znakomitem wykonaniu Zofii Dobrzańskiej, Niny Neryal, Kalińskiego, Michałowskiego, Windheima i Tarłowskiego. Początek o godz. 7:15 wieczór.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE POŻEGNALNE urządziła grono artystów teatru miejskiego, którzy opuszczają scenę naszą, w niedzielę 6 bm. w lokalu „Sokoła-Macierzy“. — Na pożegnanie swe ze Lwowem wybrali nie graną dotąd, a pełną niewyczerpanego humoru, krotoczwile M. Henequina p. t.: „Czy jest co do ocalenia?“, którą w tryumfie obiegła wszystkie sceny zagraniczne, a w Polsce graną była dotąd z olbrzymim powodzeniem w Warszawie i Krakowie. Bohaterami tego pożegnania wieczoru będą pp.: Dobrzańscy, Fritsche, Kliszewski, Okornicy, Rasińscy, którym w bawieniu publiczności sekundować będzie kilku jeszcze zaproszonych artystów. — Bilety na to przedstawienie są do nabycia w cukrowni Sotschka.

WIĘKSZEJ ILOŚCI LEKARZY EPIDEMICZNYCH potrzeba z powodu groźnego szrzenia się tyfusu plamistego w kraju. Chętni do służby epidemicznej lekarze i medycy z wyższych kursów zechcą zgłosić się w Okręgowym Urzędzie Zdrowia we Lwowie (Gmach Namiestnictwa I. p.).

Za czynność lekarza epidemicznego przy zwalczaniu tyfusu plamistego przyznaje się lekarzom wynagrodzenie pięćdziesięciu koron dziennie, medykom trzydziestu koron i zwrot kosztów podróży.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

„MARYSIENKA“ ↑ „KOPERNIK“
PLAC SMOLKI 5. UL. KOPERNIKA 9.

Dziś i w dni następne

Atrakeyjne widowisko filmowe w 4 wielkich częściach p. t.:

KUSICIELKA

Zaokrągła program wspaniałe, wytworne uzupełnienie.

Dostrojona do dramatu muzyka przedziwnie harmonizuje z przebiegiem akcji.

Operacje akcyjnych Tow. ubezpieczeń w Galicji.

Podpisane reprezentacje akcyjnych Towarzystw ubezpieczeń w Galicji podają do powszechnej wiadomości, że rozporządzenie Ministerstwa skarbu w Warszawie z dnia 12 czerwca 1919. („Monitor Polski“ 131) w sprawie unieważnienia długoletnich umów o ubezpieczenie mienia (ogień i kradzież) dotyczy wyłącznie byłej okupacji austriackiej i niemieckiej, t. j. ziem stanowiących b. generalne gubernatorstwa w Lublinie i Warszawie, nie dotyczy zaś ubezpieczeń zawartych w Galicji na Śląsku. Podpisane Towarzystwa uprawnione są w tych krajach do nieprzerwanego prowadzenia swych interesów we wszystkich działach ubezpieczeniowych, na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 22 kwietnia 1919. („Monitor Polski“ nr. 96).

Lwów, 1 lipca 1919.

Reprezentacja we Lwowie akc. Tow. ubezpieczeń „DUNAJ“, „FENIKS“, „FONCIERE“ i „RIUNIONE ADRIATICA“.

Colosseum

codziennie
o godz. 7:30
wieczorem

Największe atrakcje Paryża, Londynu i Nowego Yorku. Dyabli nie ludzie The two Butterflies sensacyjna nadpowietrzna, Little Tate najznakom. ekcentryk Paryża. Maryanna de Wehd jeźdźczyni na swoim koniu „Emir“. Lilipuci Roma Miss Vally, Mary Collonna. Brothers Mack. Nareszcie sami farsa.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 7:30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 1. 3.

Nędzne bytowanie pracowników miejskich.

Lwów, 5 lipca.

We czwartek odbyło się walne zgromadzenie organizacji zawodowej pracowników gminnych przy niezwykle tłumnym udziale członków rekrutujących się ze wszystkich kategorii zakładów przemysłowych miejskich. Zebranie na którym jawili się radni miejscy Dr. Stupański, Dr. Löwenherz, Antoniuk, Kuryłowicz, Lang i Ursini, zagał przewodniczący tow. Laskowski. W zagajeniu podniósł przewodniczący, że stosunki, wśród jakich żyją pracownicy gminni, są wprost straszne, że wobec szalejącej drożyzny wszelkich artykułów codziennego zapotrzebowania pracownicy najwyższych nawet kategorii nie są w stanie ze swych poborów żyć. Stan ten dalej trwać nie może. Pracownicy gminni muszą obecnie wystąpić wobec zarządu miasta z **kategorycznym żądaniem natychmiastowej poprawy**

ich bytu, przyczem nie tyle zależy im na podwyżce poborów, ile na tem, aby gmina, na wzór Państwa a względnie państwowego zarządu kolejowego, zajęła się uregulowaniem kwesty zaopatrzenia ich w żywność, ubrania i opał. Przewodniczący powitał imieniem zgromadzenia obecnych na sali radnych miejskich i przedłożył im szczegółowe wykazy, przedstawiające w sposób przejrzysty stosunki zarobkowe pracowników miejskich. Zarazem prosił, aby wzięli w obronę słuszne postulaty pracowników, gdyż ci wprawdzie w walce o swoje położenie nie cofną się przed żadnym środkiem walki, ale mimo to żywią nadzieję, że życzenia ich znajdują w całej Radzie miejskiej pełne zrozumienie i w zupełności spełnione zostaną.

Pracownicy rozumieją trudne położenie miasta i młodego Państwa, a o ile w chwili obecnej występują z żądaniami, których spełnienie obciąży ma i to znacznie budżet gminy, to czynią to tylko dlatego, że w swoim opłakanym położeniu nie mogą poprostu znaleźć innego wyjścia. Nie mogą dopuścić do tego, ażeby tysiące pracowników miejskich, nie mogło zaspokoić swych najżywniejszych potrzeb. Następnie zabierali głos pracownicy miejscy Walega, Kolarz, Gotman, Kucharzyk, Sliwiński, Kieraszczuk, Hrabko, Tyrcha, Dochnal, Henc, którzy w wymownych słowach, przykładami, zaczerpniętymi z życia codziennego, zilustrowali przemówienie prezesa organizacji.

Powitał zebranie reprezentant klubu radnych socjalistycznych tow. Dr. Roman Stupański. W przemówieniu swem stwierdził, że spełnienie żądań pracowników miejskich jest spłaceniem długu, jaki wobec tychże osiągnęło całe społeczeństwo. Pracownicy elektrycy, gazownicy i wodociągowi nie tylko są tymi, których praca lechnie życie w mury nowoczesnego miasta, ale pracownicy polscy gminy miasta Lwowa w ciężkich chwilach walk polsko-ukraińskich okazali, że potrafią spełnić

więcej aniżeli nakazuje im ich obowiązek służbowy, bo okazali, że w chwilach krytycznych, potrafią zaoferować społeczeństwu nie tylko swą pracę ale nawet i narazić życie.

Następnie mowca, na podstawie wykazów, dostarczonych przez organizację, stwierdził, że żądania pracowników miejskich nie są wcale wygórowane i że położenie ich jest rzeczywiście bardzo opłakane.

I tak pracownik najwyższej kategorii, jak np. maszyniści elektrycy po 24 latach służby,

jeżeli ma rodzinę złożoną z żoną i sześciorga dzieci, dochodzi razem ze wszystkimi dodatkami do poborów miesięcznie 729 K. Kwota ta jest maksimum, jaki pracownik miejski otrzymać może, a jak mało jest ona wystarczającą na utrzymanie jest jasne, skoro na utrzymanie jednej osoby

nie wypada nawet sto koron miesięcznie.

Cóż dopiero mówić o obciążonych rodziną niższych pracowników, którzy nie otrzymują nawet 50 K. na osobę. Mowca przyznał słuszność żądaniom zebranych co do aprowizacji, umundurowania i opału, jak również podniósł, że miasto musi też w najbliższej przyszłości zająć się sprawą uregulowania stosunków mieszkaniowych swego personelu. Imieniem swego klubu mowca przyrzekł zebrany jak najgorętsze poparcie. Zabrał też głos radny tow. Dr. Löwenherz. Przyłączył się w zupełności do wywodów przedmowy, a omawiając szczegółowe stosunki, wśród pracowników miejskich panujące, wystąpił gorąco przeciwko faktowi, że konduktorzy tramwajowi z tytułu pobieranych od publiczności napiwków są ograniczeni pod względem swych poborów. Rezultatem rzeczywistym takiego stanu rzeczy jest, że napiwki pobierają właściwie nie konduktorzy, ale gmina, a konduktorzy są tylko pośrednikami. W dalszej dyskusji zabierali jeszcze głos radni tow. Ursini, Antoniuk i Kuryłowicz, poczem uchwalono następujące rezolucje:

1) Pracownicy miejskich zakładów przemysłowych żądają

podwyższenia im zasadniczych poborów o 100% z tem, że w ten sposób podwyższone pobory mają być brane za podstawę przy wymiarze poborów emerytalnych jako płaca zasadnicza i z tem, że dotychczasowe dodatki do płacy zasadniczej mają być w całej pełni utrzymane.

2) Pracownicy miejscy żądają aby sprawy dyscyplinarne załatwiane były przez radę dyscyplinarną, w skład której wchodzić mają delegaci danego przedsiębiorstwa.

3) Pracownicy miejscy żądają, aby miasto podjęło intensywną akcję **celem zaopatrzenia ich w artykuły żywności, mieszkania, odzież, opał, naczynia kuchenne i sprzęty domowe.**

4) Pracownicy gminni żądają bezwzględnego przestrzegania przepisów o 8-mio godzinnym dniu pracy z tem, że godziny nadliczbowe mają być płacone ze stu procentowym dodatkiem.

5) Pracownicy miejscy żądają ażeby wszyscy pracownicy miejscy mieszkający poza obrębem gminy miasta Lwowa zostali wcieleni do aprowizacji miejskiej.

6) Zebrani żądają zrównania konduktorów elektrycy pod względem płacy z motorowymi z tem, że konduktorom nie wolno będzie przyjmować od publiczności żadnych datków, zaś wykraczający przeciwko temu zakazowi uważani będą za przynoszących ujmę ogółowi pracowników miejskich.

Po załatwieniu dalszych punktów porządku dziennego odnoszących się do spraw wewnętrznych podziękował przewodniczący tow. Laskowski radnym miejskim za przybycie i udział w zebraniu z prośbą o otoczenie gorliwą opieką spraw pracowników miejskich, poczem zebranie zamknął.

sił, że są wolne miejsca dla robotników. Ponieważ utarła się opinia, że najlepiej ze wszystkich dzieje się kolejarzom, dużo ludzi zgłosiło się do pracy, która też szła rażno naprzód.

Gdy przyszło jednak do zapłaty, okazało się, że kolej to nie ideał. Wypłacono ludziom po 9 czy 10 koron dziennie, bo taka jest norma, a

jak ci mało, to resztę chyba dorobisz sobie przez kradzież, lub handel paskarski.

Są na szczęście w Polsce ludzie, którym ten piękny system uzupełnienia sobie kiepskich zarobków bardzo się nie podoba. Dlatego uciekli już 3 b. m. gromadnie z raju kolejowego rzemieślnicy przyjeździ do warsztatu, dnia 4 b. m. uczynili to w porozumieniu, a na stacji uczynili to jeszcze wcześniej.

Dzięki więc biurokratycznemu nie liczeniu się z rzeczywistymi warunkami żywymi, traci kolej siły robocze z ogromną szkodą dla ruchu kolejowego. A utraci je bezpowrotnie z ożywieniem się życia przemysłowego.

Bezpowrotnie minęły czasy lekceważenia potrzeb życia robotnika przez władze, a płacenie dziś 9 i 10 koron dziennie to przecież proste kpiny.

—o—

Z życia kolejarzy.

Zgromadzenie w Rawie ruskiej.

Dnia 2 bm. odbyło się w Rawie ruskiej walne zgromadzenie Związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej polskiej. Wyczerpujący referat wygłosił kol. Kuryłowicz, poczem założono Koło miejscowe związku.

Okręgowy zjazd maszynistów.

Na 4 bm. został zwołany do Lwowa okręgowy zjazd maszynistów kolej. dyrekcji lwowskiej, celem wybrania sekcji dyrekcyjnej. Reprezentowane były następujące ogrzewalnie (depot) przez licznych delegatów: Lwów, Stryj, Drohobycz, Sambor, Przemyśl, Rawa ruska, Tarnopol i Podwołoczyska.

Po licznych przemówieniach i ożywionej dyskusji uchwalono zgodnie następującą rezolucję:

1) Zebrani delegaci okręgu lwowskiego uznają Związek zawodowy pracowników kolej. Rzeczyposp. polskiej w Warszawie za swą reprezentację i upoważniają go do występowania w obronie zagwarantowanych nam w statucie praw i bronię egzystencji ogółu maszynistów okręgu lwowskiego.

2) Zebrani upoważniają wybraną Sekcję dyrekcyjną maszynistów tegoż okręgu, by występowała we wszystkich sprawach, dotyczących maszynistów dyrekcji lwowskiej w myśl statutu zagwarantowanych praw.

3) Zjazd maszynistów dyrekcji lwowskiej wzywa Zarząd Związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej polskiej i Sekcji maszynistów w Ministerstwie komunikacji w Warszawie, by się udali natychmiast do miarodajnych czynników z żądaniem zrównania nas pod względem godzinowego, w myśl uchwały ogółu maszynistów Galicji i Śląska na Zjeździe w Krakowie, odbytego 17 i 18 czerwca 1919.

4) Zebrani maszyniści na Zjeździe okręgowym przyrzekają solidarnie pracować nad rozszerzeniem Związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczyposp. polskiej w Warszawie, popierać jego rozwój przez silną agitację.

Do sekcji dyrekcyjnej wybrani zostali jednogłośnie kolega Rossyan, przew., Kisieliński, zast., Kuczkowski i Wawer (ze Lwowa), Bragiewicz (Przemyśl), Gidliński (Stryj), Nowak (Sambor) Meilich (Jarosław).

—o—

PP. LEKARZY, ADWOKATÓW, INŻYNIERÓW,

BUDOWNICZYCH tak ze Lwowa, jak i z prowincji, upraszamy o nadsyłanie swych adresów celem pomieszczenia w „Kalendarzu Ludowym“ na r. 1920. Należytość za umieszczenie adresu w dziale informacyjnym wynosi 1 koronę, którą nadsyłać można w markach pocztowych pod adresem: „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze“ we Lwowie, ul. Sykstuska 21, II. p.

—o—

Masowa ucieczka robotników z kolei.

Stryj, 4 lipca.

Po inwazji ukraińskiej, kiedy chciano uruchomić aparat kolejowy, zarząd kolejowy ogło-

Kinoteatr „Korso“, pl. Akademicki 1. 5. Od piątku 4 do poniedziałku 7 lipca 6. r.

Atrakcja międzynarodowa.
Potężny dramat historyczny
w 3 wielkich częściach.

AHASWER

Część I-sza w 5 aktach
Wstrząsająca groza, wielka tragedia, oparta na tle mitycznej legendy.

ŻYD WIECZNY TUŁACZ

Ponadto wytworzone
uzupełnie program.
— Część druga
„AHASWER“ od
wtorku, 8 lipca.

Paskarze pod kluczem.

Niefortunna wyprawa po zakupy. — Spekulacja zapawkami.

Lwów, 6 lipca.

Daleko i szeroko słynie Drohobycz ze swej drożyzny artykułów spożywczych. Więc nie dziw, że cztery zapobiegliwe gosposie tego miasta wybrały się do Lwowa, ażeby u naszych paskarzy zakupić wiktuałów prawdopodobnie także w celach paskarskich.

Członkowie M. S. O. przychycili je w chwili, gdy zakupiły

u kupca Fiszela Thuna r. Katza, przy ul. Żółkiewskiej pod l. 65,

55 kg maki, płacąc za 1 kg. po 12 koron, oraz 15 kg ryżu po cenie 22 koron za 1 kg, i 15 kg krup, płacąc za 1 kg po 12-50 h. Z zakupu tego były bardzo zadowolone, bo np. ryż wydał im się bardzo „tani”. W Drohobyczu u miejscowych bowiem paskarzy kosztuje 60 koron 1 kg ryżu, więc różnica jest znaczna w stosunku do lwowskich cen.

MSO. oddała tę sprawę Urzędowi zwalczania lichwy żywnościowej, który zarządził

aresztowanie Katza za paskarstwo,

towary zdeponowano a niefortunne poszukiwaczki „taniego” źródła zakupu z niczem wróciły do domu.

Zapawki poszły na pasek.

W ostatnich tygodniach czarna giełda paskarska zaczęła podobnie, jak w tytoniu, pilnie „pracować” „w zapawkach”. Mieszkańcy miasta nigdzie nie mogli nabyć tego potrzebnego artykułu. W chwili, gdy publiczność już była „przygotowana” do niższych cen, pijawki paskarskie poczęły sprzedawać zapawki, ale już po „odpowiednich” cenach.

Salomon Jakób Münzer, właściciel sklepu przy pl. Teodora,

trudnił się tym „dobroczyнным” handlem po znajomości i Mendlowi Drongowi sprzedał 100 paczek za 52 koron. MSO., czyniąc dochodzenia w tej sprawie, ustaliła, że Münzer w tej cenie sprzedał już 1050 paczek zapalek, a miał jeszcze na składzie 13.950 sztuk do zbycia, które nabył w cenie po 22 hal. za paczkę u Chaima Sobla przy pl. Gołuchowskich l. 4.

Zapas ten sprzedano pod kontrolą MSO. po cenie taryfowej, a „dobroczyнного” Münzera odstawiono do aresztów sądu okręgowego przy ul. Batorego.

Ze sportu.

KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ I MATCH FOOTBALOWY pod protektorem generała Wacława Iwaszkiewicza na dochód lotnictwa polskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca na boisku Pogoni za rogatką stryjską. Początek koncertu o godzinie 4:30, początek matchu o godzinie 5:30. Match rozegrają lotnicy krakowscy, którzy przyjechali w sobotę, dnia 5 z Krakowa z drużyną „Pogoni I”.

CZARNI-LOTNICY (Lwów). W niedzielę, 6 lipca odbędzie się na boisku Tow. Zabaw ruchowych za rogatką stryjską match footballowy powyższych drużyn. Początek o godz. 5 popoł. Zawody zapowiadają się nader interesująco. W drużynie Lotników gra Pozański jeden z najlepszych graczy Cracowii, dalej Makowicz, Wołak, Pawłowski, w skład Czarnych wchodzi gracz tej miary, jak Bilor, Mueller, Karnecki, Kowalski.

Skład drużyn: Czarni: Golda—Hawling, Eda-Witkowski, Bilor, Hauler—Papius, Koenig, Karnecki, Kowalski, Mueller.

Lotnicy: Baziuk—Holda, Pejot—Bohonos, Pawłowski, Wołak, Wocikalewicz, Jurasz, Wadaw, Pozański, Makowicz.

Match odbędzie się bez względu na pogodę.

—o—

„CHIMERA” Teatr stylowy świetlny Akademicka 8.

Od czwartku, 3-go do czwartku, 10-go lipca b. r.

Joe Deebs

śnytry detektyw w scenz. obrazie detektyw w 4 częściach

JUŻ OTWARTE
ATELIER FOTOGRAFICZNE
„ADELA”
TADEUSZA JAWORSKIEGO
: w Pasażu Mikolascha. :
Wykonuje fotografie platynowe starannie jak przed wojną i poleca się nadal P. T. Publiczności.

Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

FILIE: Kapitał akcyjny 20,000.000 K ERSPÓZYTY:
w Krakowie Listy hipoteczne 203,000.000 K w Stanisławowie
w Czerniowcach Rezerwy 18,068.900 K w Podwołoczyskach
w Tarnopolu w Nowosielicy

Kantor wymiany kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów. — Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów. — Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów, podlegających losowaniu. Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 K począwszy, wydaje na wkładki książeczki. — Kwoty do 2000 K wypłaca bez wypowiedzenia.

SCHOWKI DEPOZYTOWE

(SAFE DEPOSITS).

542—6

Przedruku nie płacimy.

Ohydny gwałt i rabunek na cmentarzu Stryjskim.

Lwów, dnia 6 lipca.

Przed kilku dniami zaszedł we Lwowie w biały dzień, bo o godz. 11 przedpoł. wypadek, który rzuca dostateczne światło na powszechne dziś obniżenie się poczucia moralnego, wprost zdziwienie obyczajów, jakie powoduje wojna, tak sprzyjająca w rozbudzaniu w człowieku najniższych instynktów...

Dwie szesnastoletnie uczennice szkoły wydziałowej wybrały się 28 ub. miesiąca na przechadzkę

na cmentarz Stryjski.

Zaraz u wstępu napotkały trzech mężczyzn w wieku okolo 24 lat.

Mężczyźni ci ujęli jedną z nich i oddalili się z nią na odległość mniej więcej 25 m. od ulicy Kadeckiej; koleżanka ujętej zbiegła do domu.

Pozostałą zaprowadzili napastnicy do rowu i tu zatkawszy jej usta, wykręcając jej ręce i drąc ubranie, dopuścili się na niej

ohydnego gwałtu,

wkońcu skradli jej 100 koron, które jej rodzice dali na plombowanie zębów.

Dziewczyna nie mówiła zrazu o wypadku rodzicom, dopiero jej starsza przyjaciółka, poznawszy po opisie jednego z napastników, który, powiedziawszy nawiasem, pochodzi z porządnej rodziny, spowodowała doniesienie do policyi. Jako lico sądowe złożono świadectwo lekarskie o defloracji, pognieciony przez napastników złoty pierścionek i t.p.

Jeden z pomiędzy tych trzech mężczyzn, jak się dowiadujemy, był

przyjacielem zastrzelonego przez żandarmeryę polową ub. zimy, bandyty Pałaca.

który na sądowej rozprawie został uwolniony jako małoletni, oraz wobec tego, że jak twierdził, działał pod przymusem przyjaciela.

Sądzimy, że obecnie napastnicy nie ujdą zaśluzonej karze.

Komunikaty.

POSIEDZENIE Zarządu Stow. metalowców odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca o godzinie 11 przed południem w lokalu Stowarzyszenia ul. Ormiańska l. 31.

ZGROMADZENIE dozorców, robotników dziennych i służby domowej odbędzie się w niedzielę,

dnia 6 lipca o godz. 4-tej po południu w Rynku l. 8, I. p.

ZE STOW. KANDYDAT. ADWOKAT. Zgromadzenie miesięczne odbędzie się 6-go b.m. o 10:30 rano w lokalu Izby adwokatów. Na porządku dziennym: Sprawozdanie delegatów ze Zjazdu koncypientów w Krakowie. O jak najliczniejsze jawienie się Kolegów uprasza Zarząd.

Wędrowny Hotel

PONADTO: INNE OBRAZY.

▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy **specjalista dr.**
FRISCH, ulica **Wałowa 1. 11**.
Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed-
południem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wy-
konuje po najtańszych cenach
rytownik, ulica **Maks Glaserman**
Sykstuska 1. 19

Restauracya „Laura“ Kochanowskiego 2
róg ulicy Pańskiej,
obiady doborowe do menażek od 7 do 10 kor. 86—X

Austryackie pożyczki kupuję lub zamieniam na
polską. Kupno hrywien, franków,
rubli srebrnych i złotych monet, pożyczek polskich. Głę-
boka 21 i p. drzwi na Lewo cały dzień.

Praktykanta we wieku 14—16 lat z porządnego
domu poszukuje się do handlu de-
likatesów i owoców. Zgłoszenia do Administracji „Dzie-
nika Ludowego”. 463—1

Czeladników krawieckich poszukuje fir-
ma S. Biłbel i
B. Menkes we Lwowie, ul. Sykstuska 18. 707—1

„Kabaret“ humorystyczny tygodnik ilustrowany
Nr. 19 już wyszedł i zawiera rozmowę
o koloniach Baryłowej i Janowej. Rozmowę z głuchym,
i mnóstwo innych kawałów. Cena 1 kor.

Buciki sportowe dla chłopca, Nr. 36 w dobrym stanie,
okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: ul.
Leona Sapiehy 1. 67, III p., na prawo.

Szkoła zręczności (kartoniarstwo, wyroby
drzewne, sztuka stoso-
wana) ul. Sokoła 3 przyjmuje już wpisy na kurs waka-
cyjny codziennie od 10—12. 454—2

Monogramy srebrne na papierosnice lub
portfelach ręcznie wy-
konane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Syk-
stuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie grawi-
rowane po K. 15 poleca
rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg
Szajnochy.

Stampille kauczukowe oraz metalowe
wykonuje naj-
spieszniej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych
D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tablice nagrobkowe metalowe dla (pole-
głych legionistów) po
K. 30 wykonuje rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13,
I. p., róg Szajnochy.

Czeladników piwarskich wyszkolo-
nych nie
żonatych poszukuje Lwowskie Towarzystwo Akcyjne
Browarów, ul. Kleparowska 18. 457—5

Sad owocowy ma do wynajęcia „Lwowskie To-
warzystwo Akcyjne Browarów”,
Lwów, Kleparowska 18.

Francówka - Park zabawowy o obsza-
rze 20
morgów przy nowo otwartym przystanku tramwaju elektry-
cznego ma do wydzierżawienia gruntu na przedsiębiorstwa
zabawowe. Zgłoszenia przyjmuje właściciel przy ul. 29
Listopada 97 między 3—4. 702—3

Tablice nagrobkowe szybko
wykonuje
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA
1. 17

STAMPILLE kauczukowe i metalowe wy-
konuje po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA
1. 17

Monogramy w złocie i srebrze
wykonuje po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA
1. 17

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych
Dr. Wilhelm Lauterstein
ord. od 11—1 i 2 1/2—5 630—3
Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

Odpady tartaczne

(obrzynki)

niesortowane do sprzedania wagonami loco stacya Roz-
wadów lub Kępa (koło Rozwadów) Ofertę pisemnie do
Dyrekcji Państwowego przedsiębiorstwa eksploatacyi
lasów w Rozwadowie n./S. 686—4

▼ OGŁOSZENIA. ▼

Dentyści
Dr. Władysław Helfer
i **Józef Rappaport**
Lwów, ulica Kopernika 1. 3

DENTYSTA
Dr. Jakób Owiński
pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21

Dentysta dr. Lewandowski
powrócił. Lwów, pl. Halicki 1. 7, II. p.

Broń myśliwska



wszelkich systemów na
prawdopodobnie, szybko
i tanio

Pracownia rusznikarska
F. GADEK, Bourlarda 1. 2.

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmann

otwarty
Wykonuje wszelkie roboty według najnow-
szych systemów
Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż

Specyjal. chorób nerwowych
Dr. ŚWITALSKI
powrócił i ord. Pańska 11, od 3—5

Tablice nagrobkowe
wykonuje szybko i tanio 308-x
MAKS GLASERMAN
RYTOWNIK, Lwów, ulica Sykstuska 19



ZAPALNICZKI
po Koron 3-4-5-6-7 oraz kamyczki
— poleca —

MICHAŁ HACKEL, Lwów
Lwów, ul. Kazimierzowska 1. 4.
Odsprzedawcom rabat.

SEKUNDARYUSZ SZPITALA POWSZECHNEGO
Dr. Z. GROSSEK
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—3
Lwów, Rynek 41, I. p.

NOWOŚCI DLA PAŃ!
Na wyjazd szlafroki, matynki do prania poleca najtaniej
konfekcya damska
Z. MANNER, Sykstuska 2.

K 500.000
„ 200.000
„ 90.000
„ 80.000
„ 70.000
„ 60.000
„ 30.000

itd. itd. razem zaś około **dziewięć milionów**
koron wynoszą w pięciu klasach wygrane
losów Klasowych

Polskiej Loteryi Klasowej

z której dochód Ministerstwo przeznaczyło na
inwalidów wojskowych. Ciągnięcie I klasy odbę-
dzie się już **10. i 12. lipca b. r.** Razem jest
tylko 40 tysięcy losów, a wygrać musi 20 tysię-
cy losów, t. j. co drugi los.

Cały los kosztuje K 56
Pół losu K 28
Czwierć losu K 14
Ośmka K 7

Losy są do nabycia we wszystkich domach
bankowych i większych trafikach oraz biurach
dzienników w kraju. Gdzie niema, należy się
zwrócić pod adresem:

Generalna Reprezentacya Polskiej
Loteryi Klasowej na inwalidów
we Lwowie, plac Maryacki 7.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych

obowiązujący od 1 lipca 1919.

Ze Lwowa odchodzą:		
7:45 przedpoł. osobowy do	Krakowa	
8:30	„ Stryja	
8:50	„ Stanisławowa	
9:00	„ Janowa	
1:15 popołud. pociąg	Warszawy przez	
	Kraków	
2:20	„ osobowy „ Brzuchowiec	
4:20	„ „ Jaworowa	
4:20	„ „ Gródka	
5:05	„ „ Krakowa *)	
7:00	„ „ Stryja	
7:05	„ pociąg „ Warszawy przez	
	Rawę ruską	
7:08	„ osobowy „ Brzuchowiec	
7:50	„ „ Sambora	
9:00	„ „ Warszawy przez	
	Rawę ruską **)	
9:55	„ „ Krakowa *)	
10:55	„ „ Stanisławowa.	

UWAGA. *) Pociąg ten w każde wtorki i piątki ma
dodane wozy I, II i III klasy przez Kraków wprost
do Zakopanego.

**) Pociąg ten w każde wtorki i piątki ma do-
dane wozy I, II i III klasy przez Tarnów wprost do
Krynicy i Żegiestowa.

***) Pociąg ten ma dogodne połączenie w kie-
runku Sokala.

Wielki wybór męskich kołnierzy i kapeluszy

wszelkiej wielkości i fasonu nabyć można
w składzie galanterijnym i perfum
I. STEINBRUCHA, Lwów, Trybunańska 1.

Fabryka korków
ORAZ SKŁAD KAPSLI METALOWYCH
Dr. M. Malszteina 640—10
Lwów, ulica Kopernika liczba 19, II. p.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.
Lwów, ul. Kopernika 1. 12. 636—3